

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP 142/07

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Flemming-Kulesza

Sędzia SN Jacek Gudowski

Sędzia SN Henryk Pietrkowski (sprawozdawca, uzasadnienie)

Sędzia SN Romualda Spyt

Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski

Sędzia SN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 5 czerwca 2008 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego we wniosku z dnia 23 listopada 2007 r.:

"1. Czy zwolnienie od kosztów sądowych udzielone stronie w postępowaniu rozpoznawczym obejmuje także postępowanie wszczęte wniesieniem skargi kasacyjnej?

2. Czy pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do wniesienia skargi kasacyjnej oraz występowania w postępowaniu wszczętym jej wniesieniem (art. 91 k.p.c.)?"

podjął uchwałę:

1. Zwolnienie strony od kosztów sądowych w sprawie, przyznane w postępowaniu przed sądem powszechnym, nie obejmuje postępowania kasacyjnego.

2. Pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje z samego prawa umocowania do wniesienia skargi kasacyjnej i udziału w postępowaniu kasacyjnym

i nadał jej moc zasady prawnej.

Uzasadnienie

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, przedstawiając do rozstrzygnięcia przytoczone na wstępie zagadnienie prawne, wskazał na rozbieżności w orzecznictwie i niejednolitość praktyki sądowej, a także różnicę poglądów prezentowanych w piśmiennictwie (art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.).

Za poglądem, że zwolnienie od kosztów sądowych udzielone w toku postępowania przed sądem pierwszej lub drugiej instancji rozciąga się także na postępowanie wywołane skargą kasacyjną, przemawia – zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – teza, iż choć postępowanie kasacyjne stanowi szczególny „tryb” kontroli prawomocnego orzeczenia, to jednak toczy się w sprawie, w której udzielono zwolnienia od kosztów; świadczy o tym tożsamość przedmiotu i stron postępowania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2007 r., III CZ 49/07, nie publ.). Ponadto, skoro zwolnienie od kosztów sądowych rozciąga się także na postępowanie egzekucyjne (art. 771 k.p.c.), należy uznać, że zwolnieniem tym objęte jest całe postępowanie rozpoznawcze, a zatem także postępowanie kasacyjne, które również ma taki charakter. Pogląd ten harmonizuje z zawartą w art. 91 k.p.c. regulacją dotyczącą pełnomocnictwa procesowego, które z mocy samego prawa obejmuje umocowanie do czynności procesowych wykraczających poza tok instancji w sprawie, w tym – choć nie zostało to wyraźnie wysłowione – do wniesienia skargi kasacyjnej i jej popierania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2007 r., III CZ 52/07, nie publ.).

Zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, można także bronić poglądu przeciwnego. W orzeczeniach, w których uznano, że zwolnienie od kosztów sądowych udzielone w toku postępowania przed sądem pierwszej lub drugiej instancji nie obejmuje postępowania kasacyjnego, Sąd Najwyższy podniósł, że postępowanie wszczęte wniesieniem skargi kasacyjnej nie stanowi prostej kontynuacji postępowania, które toczyło się przed sądami pierwszej i drugiej instancji, lecz stanowi nowe szczególne postępowanie kontrolne, uregulowane w odrębnym dziale, poza unormowaniami zwykłych środków odwoławczych, różniącym się w sposób zasadniczy od postępowań merytorycznych w sądach pierwszej i drugiej instancji (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2007 r., III CZ 3/07, nie publ., oraz z dnia 24 sierpnia 2007 r., I CZ 93/07, nie publ.).

Sąd Najwyższy wskazał również, że w obowiązującym do 1996 r. systemie dwuinstancyjnego rozpoznawania spraw cywilnych, w którym środkiem odwoławczym była rewizja, udzielone w sprawie zwolnienie od kosztów sądowych nie rozciągało się na skargę o wznowienie postępowania ani na rewizję nadzwyczajną. Podkreślił, że nadzwyczajne środki zaskarżenia mogą być w niektórych wypadkach wnoszone po upływie znacznego czasu, co sprawia, iż dane stanowiące podstawę zwolnienia od kosztów sądowych tracą aktualność (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., I CZ 88/07, nie publ.).

W ocenie Sądu Najwyższego prezentującego drugi pogląd, uregulowanie zawarte w art. 771 k.p.c. ma charakter szczególny, odnoszący się tylko do postępowania egzekucyjnego, zatem *a contrario*, przyznane w postępowaniu rozpoznawczym zwolnienie od kosztów sądowych nie rozciąga się na żadne inne – poza egzekucyjnym – postępowanie, np. wywołane skargą o wznowienie postępowania lub skargą kasacyjną (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., I CZ 98/07, nie publ.). Skutki postępowania o zwolnienie od kosztów sądowych, mającego charakter incydentalny i akcesoryjny, zostają pochłonięte przez orzeczenie co do meritum. Wraz z zakończeniem sprawy odpada cel zwolnienia od kosztów sądowych, chyba że przepis szczególny – taki jak art. 771 k.p.c. – nakazuje, aby zwolnienie od kosztów było uwzględniane w dalszych samodzielnych fazach postępowania (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., I CZ 88/07, oraz z dnia 11 października 2007 r., IV CZ 67/07, nie publ.).

W nielicznych wypowiedziach przedstawicieli doktryny prezentowany jest pogląd, że za objęciem zwolnieniem od kosztów sądowych także postępowania kasacyjnego przemawiają względy celowości.

Odnosząc się do drugiej kwestii objętej przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniem prawnym, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego podniósł, że w orzecznictwie wskazuje się, iż skoro wśród czynności procesowych objętych zakresem pełnomocnictwa wymieniona została skarga o wznowienie postępowania, to za czynności procesowe łączące się ze sprawą w rozumieniu art. 91 pkt 1 k.p.c. należy uznać także czynności związane z innymi nadzwyczajnymi środkami prawnymi przysługującymi od prawomocnych orzeczeń, w tym wniesienie skargi kasacyjnej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2005 r., II CZ

73/05, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 23, s. 1276, i z dnia 29 listopada 2007 r., III CZ 52/07, nie publ.).

Podnosi się również, że wymienienie w art. 91 k.p.c. skargi o wznowienie postępowania należy tłumaczyć szczególnym charakterem tego środka prawnego. Ewentualne jej pominięcie – zważywszy, że w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej wszczyna ona nową, odrębną sprawę – mogłoby zrodzić wątpliwość, czy jest to czynność „łącząca się ze sprawą” (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2006 r., III CZ 13/06, OSNC 2006, nr 10, poz. 176, z dnia 23 stycznia 2007 r., III CZ 3/07, nie publ. oraz z dnia 14 marca 2007 r., I CZ 5/07, nie publ.).

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wskazał, że w praktyce Sądu Najwyższego funkcjonuje także pogląd, iż pełnomocnictwo procesowe w rozumieniu art. 88 *in principio* w związku z art. 391 k.p.c., udzielone „w sprawie” przed sądem powszechnym, nie obejmuje z mocy samego prawa umocowania do występowania przed Sądem Najwyższym w postępowaniu kasacyjnym, w związku z czym – w wypadku takiego pełnomocnictwa – Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁶ § 3 *in fine* k.p.c. zwraca sprawę sądowi drugiej instancji w celu usunięcia braku w zakresie pełnomocnictwa (np. zarządzenia z dnia 12 stycznia 2006 r., III CSK 137/05, z dnia 10 maja 2006 r., III CSK 115/06, z dnia 16 lipca 2006 r., III CSK 139/06 lub z dnia 27 kwietnia 2007 r., III CSK 121/07).

W nielicznych wypowiedziach piśmiennictwa z jednej strony stwierdzono, że skoro skarga o wznowienie postępowania i skarga kasacyjna są nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia i przysługują od prawomocnych orzeczeń, to nie ma racjonalnych argumentów przemawiających za różnicowaniem umocowania pełnomocnika do sporządzenia obu tych środków zaskarżenia; nieposzerzenie zakresu umocowania określonego w art. 91 k.p.c. o skargę kasacyjną traktować zatem należy jako przeoczenie ustawodawcy. Z drugiej strony podniesiono, że gdyby ustawodawca – świadomie nadając skardze kasacyjnej nowy kształt nadzwyczajnego środka zaskarżenia – chciał rozciągnąć zakres umocowania także na ten środek, uczyniłby to wyraźnie, podobnie jak w przypadku skargi o wznowienie postępowania, będącej środkiem prawnym od prawomocnych orzeczeń, osobno wymienionym w art. 91. Według tego stanowiska, zawarte w tym przepisie sformułowanie „nie wyłączając”, będące negatywnym wyliczeniem przykładowym, nie powinno mylić, gdyż art. 91 pkt 1 wyraźnie dotyczy czynności łączących się „ze sprawą”, natomiast skarga kasacyjna (podobnie skarga o

stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia) inicjuje odrębną w znaczeniu technicznoprosesową sprawę, toczącą się wyłącznie przed Sądem Najwyższym, a więc poza strukturą sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawiony przegląd stanowisk zajmowanych w doktrynie oraz judykaturze dostarcza podstaw do stwierdzenia, że źródeł rozbieżnej oceny obu kwestii stanowiących przedmiot wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego należy upatrywać przede wszystkim w odmiennych poglądach na istotę i charakter postępowania kasacyjnego, ukształtowanego po wprowadzeniu – w miejsce kasacji, będącej zwykłym środkiem odwoławczym – skargi kasacyjnej, stanowiącej nadzwyczajny środek zaskarżenia.

Dokonując wykładni przepisów mających zastosowanie przy ocenie obu zagadnień prawnych, nie można abstrahować od roli, jaką spełniał Sąd Najwyższy w systemie rewizyjnym (obowiązującym do dnia 30 czerwca 1996 r.) oraz funkcji ustrojowo-procesowych, jakie Sąd Najwyższy (sąd kasacyjny) spełnia w systemie apelacyjno-kasacyjnym, szczególnie po zmianach dokonanych w latach 2000 i 2004. Z zagadnieniem tym wiąże się także problematyka instancyjności postępowania w kontekście konstytucyjnym (art. 176 ust. 1 Konstytucji). Wyjaśnienia wymaga również użyte w art. 91 i 117 § 4 k.p.c. oraz w art. 105 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm. – dalej: „u.k.s.c.” lub „ustawa o kosztach sądowych”) pojęcie „sprawa”, w której pełnomocnik procesowy podejmuje czynności procesowe, a strona uzyskuje zwolnienie od kosztów sądowych.

1. Problematyka instancyjności postępowania sądowego w sprawach cywilnych wynika z obowiązującego standardu konstytucyjnego (art. 176 ust. 1 i art. 78 Konstytucji), a także z całokształtu unormowań kodeksu postępowania cywilnego, w których mówi się o „sądzie pierwszej lub drugiej instancji”, o „sądzie wyższej instancji”, o „sądzie wyższego rzędu” względnie „sądzie równorzędnym”, a także o „sądzie przełożonym”. Analizując formułowane w piśmiennictwie definicje instancyjności – pomijając problem tzw. instancji poziomej (rozpoznanie środków odwoławczych przez sąd tego samego szczebla) – należy zauważyć, że z punktu widzenia problematyki objętej zagadnieniem prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia istotne jest prezentowane w doktrynie stwierdzenie, iż konstytucyjną zasadą co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego należy stosować

jedynie do orzeczeń wydawanych przez sądy pierwszej instancji, rozstrzygających sprawę rozumianą jako przedmiot postępowania, dla którego postępowanie cywilne zostało wszczęte. Mając to na względzie oraz biorąc pod uwagę istotę przepisów Konstytucji dotyczących instancyjności należy dojść do wniosku, że w cywilnym postępowaniu sądowym polega ona na dwukrotnym rozpatrzeniu i rozstrzygnięciu przez dwa różne sądy tej samej sprawy, której zakres wyznaczony został treścią zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189) wprowadzono nowy model środków odwoławczych, oparty na dwóch zwykłych środkach prawnych przysługujących stronom w toku instancji – apelacji i kasacji. Wzorem kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., kasacja, stanowiąc połączenie tego środka z rewizją, odbiegała od kasacji tradycyjnej, będącej od początku swego istnienia nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, stanowiącym narzędzie kontroli prawomocnych orzeczeń wydawanych przez sądy *meriti*. System dwuinstancyjny zastąpiony został systemem trójinstancyjnym, w którym Sądowi Najwyższemu przyznana została rola sądu trzeciej instancji. Kasacja więc, będąc – obok apelacji i zażalenia – środkiem odwoławczym, dostępnym w toku instancji, przysługującym od orzeczeń nieprawomocnych, była zwyczajnym środkiem zaskarżenia.

Po zmianach wprowadzonych ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804) oraz ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), kasacja zastąpiona została skargą kasacyjną, zbliżoną do dogmatycznego wzorca, stanowiącą nadzwyczajny środek zaskarżenia. W następstwie tych zmian postępowanie kasacyjne utraciło charakter postępowania w trzeciej instancji, a skarga kasacyjna wnoszona poza tokiem instancji stała się instrumentem kontroli zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne, a tym samym legalności działania tych sądów. W tej sytuacji jest oczywiste, że cel i przedmiot postępowania przed Sądem Najwyższym jest inny niż przedmiot i cel postępowania przed sądem powszechnym. Sąd

Najwyższy, będący w ujęciu konstytucyjnym sądem szczególnym (art. 175 Konstytucji), sprawującym nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania (art. 183 ust. 1 Konstytucji), nie rozstrzyga sprawy ani nie osądza osób oraz zgłaszanych przez nie roszczeń, lecz – w zakresie określonym przez skarżącego – wyłącznie kontroluje legalność zaskarżonego orzeczenia. Tej oceny nie zmienia oczywiście art. 398¹⁶ k.p.c., umożliwiając Sądowi Najwyższemu w określonych okolicznościach wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, który jest przepisem wyjątkowym, podyktowanym tradycją oraz względami ekonomii procesowej.

2. Używany w kodeksie postępowania cywilnego oraz w języku prawniczym termin „sprawa” ma kilka znaczeń. Na potrzeby rozważań koniecznych do rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego niezbędne jest objaśnienie terminu „sprawa” występującego w art. 91 i 117 § 4 k.p.c. oraz w art. 105 u.k.s.c. Bez wątpienia chodzi tu o „sprawę” w znaczeniu technicznoprosesowym; w tym sensie stanowi ją – jak powszechnie przyjmuje się w nauce prawa – zespół czynności procesowych stron i sądu rozpoczętych wniesieniem pozwu (wniosku), podejmowanych w celu merytorycznego rozstrzygnięcia o zasadności żądania objętego treścią pozwu (wniosku), a więc w zasadzie zakończonych wydaniem prawomocnego wyroku (postanowienia co do istoty sprawy). Orzeczenie takie ma moc wiążącą wobec stron, sądów, organów administracyjnych, trybunałów, innych organów państwowych, a nawet osób z poza kręgu stron postępowania (art. 365 § 1 k.p.c.). Uzyskanie przez orzeczenie rozstrzygające istotę sprawy przymiotu prawomocności oznacza zakończenie sprawy poddanej pod osąd (por. np. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2000 r., III CZP 31/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 22). W konsekwencji, z chwilą uprawomocnienia się tego orzeczenia dochodzi także do spełnienia się celu zwolnienia od kosztów sądowych udzielonego stronie w fazie rozpoznawczej oraz wyczerpania kompetencji pełnomocnika procesowego strony.

3. W kodeksie postępowania cywilnego oraz w ustawie o kosztach sądowych nie ma regulacji, z których można wywieść skuteczność sądowego zwolnienia od kosztów także w postępowaniach wywołanych wniesieniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Postępowanie w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych może być wszczęte jako pomocnicze – przed wytoczeniem powództwa (złożeniem wniosku w postępowaniu nieprocesowym) – lub jako wypadkowe, w toku

sprawy. Bez względu na to, czy ma ono charakter postępowania pomocniczego czy wypadkowego, zawsze wszczynane jest na potrzeby postępowania w sprawie i pełni w nim służebną rolę.

Przepisy ustawy o kosztach sądowych pośrednio określają ramy czasowe zwolnienia od kosztów, które można ustalić także uwzględniając cel i charakter instytucji zwolnienia od kosztów. Z przepisów tych wynika, że zwolnienie od kosztów przyznawane jest na potrzeby konkretnej sprawy i ma charakter tymczasowy. Kwestia kosztów sądowych, których strona nie miała obowiązku uiścić, zostaje ostatecznie „załatwiona” w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, przez ich rozliczenie zgodnie z regułami wskazanymi w art. 113 u.k.s.c. Orzeczenie merytoryczne kończące postępowanie w sprawie koncentruje w sobie wyniki całego poprzedzającego je postępowania, stanowiąc wypadkową wszystkich czynności procesowych. Należy do nich zaliczyć także przyznanie zwolnienia od kosztów sądowych, które pochłonięte zostaje przez uprawomocnienie się orzeczenia rozstrzygającego istotę sprawy. Wraz z uprawomocnieniem się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, co jest równoznaczne z jej zakończeniem, odpada cel przyznania zwolnienia od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Innymi słowy, rozstrzygnięcie o kosztach w wyroku powoduje bezprzedmiotowość udzielonego zwolnienia, chyba że z przepisu szczególnego, mającego charakter wyjątkowy, wynika, że zwolnienie to – ze względów, które ustawodawca uznaje za uzasadnione – działa także w innych, samodzielnych fazach postępowania.

Takim przepisem szczególnym jest art. 771 k.p.c., który jednak nie może stanowić argumentu na rzecz tezy, że zwolnieniem od kosztów objęte jest także postępowanie kasacyjne. Teza ta pozostaje w jaskrawej kolizji z charakterem postępowania kasacyjnego, a ponadto oparta jest na niemożliwym do zaakceptowania założeniu, że postępowanie kasacyjne, będąc prostą kontynuacją postępowania rozpoznawczego, toczy się w sprawie, w której udzielono zwolnienia od kosztów. Jest ona sprzeczna nie tylko z ustrojową i procesową funkcją Sądu Najwyższego, niebędącego sądem orzekającym „w toku instancji”, ale także fundamentalnymi zasadami systemu apelacyjno-kasacyjnego. Przepis art. 771 k.p.c., jako szczególny, potwierdza regułę, że zwolnienie od kosztów sądowych udzielone stronie w postępowaniu rozpoznawczym jest skuteczne do chwili uprawomocnienia się orzeczenia, a zawarte w nim rozwiązanie usprawiedliwione

jest istotą i celem postępowania egzekucyjnego. Postępowanie egzekucyjne – w przeciwieństwie do postępowania kasacyjnego – nie ma charakteru nadzwyczajnego, lecz jest naturalnym następstwem oraz dopełnieniem postępowania rozpoznawczego. Okoliczność, że postępowanie egzekucyjne bywa niekiedy wszczynane dopiero po zakończeniu postępowania kasacyjnego, nie ma żadnego znaczenia i nie może stanowić argumentu na rzecz tezy, iż uregulowaniem, o którym mowa w art. 771 k.p.c., objęte jest także postępowanie kasacyjne.

Przeciw rozciąganiu zwolnienia od kosztów przyznanego w postępowaniu rozpoznawczym przed sądem powszechnym na postępowanie kasacyjne przemawia także wyjątkowy charakter zwolnienia, będącego formą przejmowania przez Skarb Państwa obowiązku strony. Nie bez znaczenia jest również fakt, że nadzwyczajne środki prawne z reguły są wnoszone po upływie znacznego czasu od chwili uzyskania zwolnienia, co wielokrotnie powoduje dezaktualizację przyczyn usprawiedliwiających wnioski w tym przedmiocie.

Przedstawiony pogląd jest spójny systemowo z unormowaniem kodeksu postępowania karnego w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, a także przepisami ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 – dalej: „ustawa z dnia 23 lutego 1991 r.”). W tych postępowaniach, niezależnie od tego, czy są one wolne od kosztów z mocy ustawy (art. 554 *in fine* i art. 527 § 2 i 3 k.p.k. oraz art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r.), czy też zwolnienia od kosztów sąd udzielił tymczasowo (art. 623 k.p.k.) lub trwale (art. 624 § 1 k.p.k.), zgodnie przyjmuje się w doktrynie i judykaturze, że zwolnienie działa do czasu prawomocnego zakończenia sprawy, a zatem nie rozciąga się na postępowania wywołane kasacją i skargą o wznowienie.

Uregulowanie takie – jak podkreśla się w piśmiennictwie i orzecznictwie – ma na celu powściągnięcie stron przed korzystaniem z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, niezależnie od tego, czy wnoszona kasacja jest zasadna. Rację tę należy odnieść z jeszcze mocniejszym uzasadnieniem także do postępowania cywilnego, w którym prawo do skargi kasacyjnej – służącej głównie ochronie interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój prawa i jurysprudencji (por. np. postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147) – jest względnie ograniczone (por. np. art. 398³ i 398⁹ k.p.c.).

Pogląd, że udzielone stronie zwolnienie od kosztów sądowych nie rozciąga się na postępowanie kasacyjne uzasadniają także argumenty wynikające z wykładni historycznej. Prawo ubogich przyznawane stronie na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. rozciągało się na postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne (art. 524 d.k.p.c.). W literaturze przyjmowano, że przepis ten miał zastosowanie bez względu na okres, jaki upłynął między zakończeniem procesu a wszczęciem egzekucji i podkreślono, że uzyskane w postępowaniu rozpoznawczym prawo ubogich jest skuteczne w postępowaniu egzekucyjnym dopóty, dopóki go – stosownie do art. 119 d.k.p.c. – wyraźnie nie cofnięto. Na podstawie art. 428 § 2 zdanie drugie d.k.p.c. strona zwolniona od opłat sądowych nie miała obowiązku złożenia kaucji kasacyjnej, ustanowionej w celu zredukowania liczby skarg kasacyjnych i zapobieżenia przeciążeniu Sądu Najwyższego skargami bezzasadnymi lub wnoszonymi pochopnie. Obok zatem art. 524 d.k.p.c., który nie mógł – jak obecnie art. 771 k.p.c. – odnosić skutku na obszarze postępowania kasacyjnego, ówczesny ustawodawca udzielił zwolnienia od obowiązku uiszczenia kaucji kasacyjnej na podstawie szczególnego przepisu, tj. art. 428 § 2 zdanie drugie d.k.p.c. Współczesny ustawodawca takiego przepisu nie wprowadził, uznając, że instytucja sądowego zwolnienia od opłaty kasacyjnej gwarantuje pełną i właściwą ocenę kwestii, czy na etapie postępowania mającego charakter nadzwyczajny, z reguły odległego od chwili uzyskanego zwolnienia w postępowaniu przed sądem pierwszej lub drugiej instancji, strona powinna korzystać ze zwolnienia.

Z przytoczonych względów należy uznać, że zwolnienie strony od kosztów sądowych w sprawie przyznane w postępowaniu przed sądem powszechnym – obejmujące postępowanie kasacyjne w modelu obowiązującym do dnia 6 lutego 2005 r., tj. do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. – nie dotyczy postępowania kasacyjnego inicjowanego skargą kasacyjną, będącą nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia orzeczenia prawomocnego, wnoszonym poza tokiem instancji.

4. Źródłem rozbieżnych poglądów doktryny oraz niejednolitej praktyki sądowej dotyczącej stosowania art. 91 k.p.c., określającego zakres pełnomocnictwa procesowego, jest – podobnie jak w wypadku oceny zakresu obowiązywania zwolnienia od kosztów sądowych – różne pojmowanie terminu „sprawa”, a także

odmienne zapatrywania na charakter i istotę środków prawnych, spośród których w art. 91 k.p.c. wymieniono tylko skargę o wznowienie postępowania.

Odwołując się do przedstawionej już definicji „sprawy” należy przyjąć jako zasadę, że skoro pojęcie sprawy jako zespołu czynności procesowych stron i sądu rozciąga się między wniesieniem pozwu (wniosku) a uprawomocnieniem się orzeczenia co do istoty lub w inny sposób kończącego postępowanie, to do zakresu pełnomocnictwa procesowego – którym zgodnie z art. 91 pkt 1 *in principio* k.p.c. objęte są „wszystkie łączące się ze sprawą czynności procesowe” – nie wchodzi czynności procesowe podejmowane po uprawomocnieniu się orzeczenia, a ściślej – czynności dotyczące postępowania, które może się toczyć po uprawomocnieniu się orzeczenia. Oczywiście, samo uprawomocnienie się orzeczenia kończącego postępowania w sprawie nie stanowi przeszkody, aby ustanowiony w niej pełnomocnik podejmował skutecznie działania związane z fazami postępowania, poprzedzającymi uprawomocnienie się orzeczenia kończącego postępowanie jako całość. Dopuszczalne, mieszczące się z mocy samego prawa w zakresie pełnomocnictwa procesowego, jest zatem dokonywanie czynności przez umocowanego w sprawie pełnomocnika – w sensie czasowym – już po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, ale – w sensie merytorycznym – dotyczących wcześniejszych jego faz. Przykładowo, pełnomocnik może w ramach umocowania określonego w art. 91 k.p.c. złożyć już po prawomocnym zakończeniu sprawy wnioski o wydanie odpisu wcześniej wydanego orzeczenia, wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia albo wnioski o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej itp.

W art. 91 k.p.c. przewidziano jeden wyjątek od zasady, że do zakresu pełnomocnictwa procesowego nie wchodzi czynności procesowe podejmowane po uprawomocnieniu się orzeczenia w znaczeniu wyżej opisanym; zakresem pełnomocnictwa objęta została skarga o wznowienie postępowania. Takie uregulowanie jest zrozumiałe i uzasadnione ze względu na istotę i charakter tego środka prawnego. Zgodnie z art. 399 § 1 k.p.c., skargą objęte jest żądanie wznowienia postępowania, które zakończyło się prawomocnym wyrokiem. Skarga o wznowienie postępowania, nie mając charakterystycznych dla środków odwoławczych cech suspensywności (art. 414 k.p.c.) i dewolutywności (art. 405 k.p.c.), nie może być zaliczana do środków odwoławczych. Brak tych cech czyni nieprzydatną konstrukcję określającą wznowienie postępowania mianem

„nadzwyczajnego środka odwoławczego”. Nie jest też powództwem o ukształtowanie prawa, gdyż skarga nie rozpoczyna nowego postępowania, ale stanowi kontynuację procesu zakończonych prawomocnym wyrokiem. Skarga o wznowienie postępowania jest środkiem nadzwyczajnym i wyjątkowym, mającym cechy wspólne ze środkami odwoławczymi oraz cechy odrębne, zbliżające ją do samodzielnych powództw. Wznowienie polega na ponownym rozpoznaniu i rozstrzygnięciu sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem co do istoty sprawy, jeżeli zachodzą przyczyny oznaczone w ustawie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w okresie obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., a nawet wcześniej, prezentowany był pogląd, że postępowanie wszczęte na skutek skargi o wznowienie jest dalszym ciągiem sporu głównego, zapoczątkowanego pozwem, i stanowi dalsze stadium tego postępowania; spór wraca do tego stanu, w którym istniał przed wydaniem prawomocnego wyroku. Sąd Najwyższy uznawał więc, że postępowanie wszczęte na skutek skargi o wznowienie jest dalszym ciągiem postępowania głównego (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 1928 r., III. Rw. 1129/27, „Przegląd Sądowy” 1928, poz. 757, z dnia 29 maja 1930 r., Rw. 944/29, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931, nr 2, s. 518, z dnia 17 października 1934 r., C.I. 811/34, Zb.Urz. 1935, poz. 226, z dnia 8 listopada 1935 r., C.II. 1284/35, Zb.Urz. 1936, poz. 208 lub z dnia 19 stycznia 1937 r., C.II. 1803/37, „Przegląd Sądowy” 1938, nr 3, poz. 450).

Skoro skarga o wznowienie postępowania nie nosi wyłącznie cechy charakterystycznej dla środków zaskarżenia, jaką jest uchylenie albo zmiana orzeczenia sądowego, ani nie jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, takim jak skarga kasacyjna, której celem jest wyłącznie uchylenie lub wyjątkowo zmiana prawomocnego orzeczenia, to należy ją kwalifikować jako szczególny środek prawny, w którym tkwią zarówno elementy środka zaskarżenia, jak i powództwa. Skarga o wznowienie postępowania, jak każdy środek zaskarżenia, skierowana jest przeciwko orzeczeniu, zmierza jednak – podobnie jak powództwo – do ponownego rozpoznania sprawy według zasad obowiązujących w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji także wtedy, gdy zaskarżone zostało orzeczenie sądów różnych instancji (art. 405-406 k.p.c.). Skarga o wznowienie jest więc środkiem prawnym o charakterze opozycyjnym i reparatornym, wnoszonym w celu reasumpcji wadliwego procesu i zastąpienia zapadłego orzeczenia orzeczeniem nowym, natomiast skarga

kasacyjna jest środkiem o charakterze wyłącznie kontrolnym. Uwagi te można odpowiednio odnieść do skargi o wznowienie przewidzianej w art. 399 § 2 i art. 416¹ k.p.c.

W tym tkwi przyczyna wymienienia w art. 91 k.p.c. skargi o wznowienie postępowania jako czynności „łączącej się ze sprawą”. Ustawodawca wyszczególnił ją, a więc wzmocnił znaczeniowe oddziaływanie tego przepisu także dlatego, że charakter skargi jest dogmatycznie skomplikowany, w związku z czym same zabiegi interpretacyjne mogłyby nie gwarantować właściwego odczytania zamierzenia ustawodawcy. Z tych samych względów ustawodawca wymienił w art. 91 k.p.c. powództwo wzajemne oraz interwencję główną przeciwko mocodawcy; wymienienie tych czynności uzasadnia także fakt, że mogą one być podjęte zarówno w rozpoznawanej sprawie, jak i w sprawie odrębnej.

W tej sytuacji powtarzające się w orzecznictwie stwierdzenie, że wymienienie w art. 91 k.p.c. skargi o wznowienie postępowania należy tłumaczyć szczególną naturą tego środka prawnego, a ewentualne jej pominięcie mogłoby zrodzić wątpliwość, czy jest to czynność „łącząca się ze sprawą”, nie osłabia więc – jak nieprzekonująco przyjęto w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2006 r., III CZ 13/06, z dnia 23 stycznia 2007 r., III CZ 3/07, oraz z dnia 14 marca 2007 r., I CZ 5/07 – lecz przeciwnie, wzmacnia tezę, iż czynnościami procesowymi „łączącymi się ze sprawą” nie są objęte czynności związane z nadzwyczajnymi środkami prawnymi przysługującymi od prawomocnych orzeczeń, w tym ze skargą kasacyjną. Innymi słowy, skarga o wznowienie postępowania wymieniona została w tym przepisie dlatego, aby nie było wątpliwości, że jest czynnością „łączącą się ze sprawą”, mimo że skierowana jest przeciwko orzeczeniu, które stało się prawomocne.

Wykładnia art. 91 pkt 1 k.p.c. nie może odbiegać od celu pełnomocnictwa procesowego, którym jest umocowanie do dokonywania wszelkich czynności procesowych służących rozpoznaniu sprawy (*verba legis* – łączących się ze sprawą). Wątpliwość, że sformułowanie „łączących się ze sprawą czynności procesowych” wskazuje na objęcie zakresem pełnomocnictwa procesowego także łączących się ze sprawą czynności po jej zakończeniu (po uprawomocnieniu się orzeczenia rozstrzygającego sprawę co do istoty), ustępuje, gdy się zważy, że skoro ustawodawca nie wymienił czynności procesowych objętych umocowaniem wynikającym z pełnomocnictwa procesowego, wskazując, że są to „wszystkie

łączące się ze sprawą czynności procesowe”, to z logicznego punktu widzenia nie może ulegać wątpliwości, iż chodzi o czynności podejmowane w rozpoznawanej sprawie, nie zaś pozostające jedynie w związku z tą sprawą. Inne rozumienie prowadzi do niemożliwego do zaakceptowania wniosku, że zakresem pełnomocnictwa objęte są tylko czynności mające związek ze sprawą, nie zaś podejmowane w sprawie, w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Zakresem pełnomocnictwa ze zrozumiałych względów objęte zostały także wszelkie czynności dotyczące zabezpieczenia (art. 91 pkt 2 k.p.c.). Zabezpieczenie może zostać udzielone przed wszczęciem postępowania w sprawie lub w jego toku. Postępowanie zabezpieczające jest postępowaniem pomocniczym, zmierzającym w sposób pośredni – przez udzielenie natychmiastowej i tymczasowej ochrony prawnej – do realizacji celu postępowania w sprawie. W sposób nierozzerwalny wiąże się ono z postępowaniem w sprawie, z tego więc względu ustawodawca objął zakresem pełnomocnictwa także czynności dotyczące zabezpieczenia. Zrozumiałe i uzasadnione jest również rozszerzenie pełnomocnictwa na wszelkie czynności dotyczące egzekucji, a więc podejmowane po rozpoznaniu sprawy. Przyczyny takiego uregulowania są identyczne, jak w przypadku rozwiązania przyjętego w art. 771 k.p.c.

Zajmując stanowisko, że w pojęciu czynności procesowych „łączących się ze sprawą” mieszczą się także nadzwyczajne środki zaskarżenia rozpoznawane poza strukturą sądów powszechnych, należałoby uznać, że zakresem pełnomocnictwa objęta jest skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Skarga ta, przewidziana w art. 424¹ i nast. k.p.c. jest szczególnym (swoistym) nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, a jej podobieństwo ze skargą kasacyjną – mimo różnic celu i funkcji – jest zgodnie podnoszone w doktrynie i judykaturze. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 listopada 2005 r., zasadzie prawnej, III BZP 2/05 (OSNC 2006, nr 3, poz. 41) – określając granice podmiotowe postępowania wywołanego wniesieniem skargi – stwierdził, że postępowanie wszczęte skargą toczy się z udziałem tylko stron procesu lub uczestników postępowania nieprocesowego, w którym wydane zostało zaskarżone orzeczenie i jest kontynuacją tego postępowania. Przyjmując, że Skarb Państwa nie jest stroną w sprawie toczącej się na skutek jej wniesienia, Sąd Najwyższy w sposób niewątpliwy kwalifikował tę sprawę – w technicznopprocesowym znaczeniu – jako sprawę odrębną. Skoro więc celem postępowania wywołanego wniesieniem

zarówno skargi kasacyjnej, jak i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jest wyłącznie kontrola legalności orzeczenia, nie zaś rozpoznanie sprawy, w której zostało ono wydane, to – jak trafnie podkreśla się w piśmiennictwie i judykaturze – jakkolwiek wniesienie tych skarg zaczyna postępowanie będące kontynuacją postępowania zakończonych przez sądy powszechne, to jednak w znaczeniu technicznoprosesowym wszczyna nową sprawę (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2005 r., V CNP 19/05, nie publ.).

Podobnie traktowane było postępowanie wywołane wniesieniem rewizji nadzwyczajnej od prawomocnego orzeczenia. W piśmiennictwie podnoszono, że orzeczenie wydane w postępowaniu wszczętym rewizją nadzwyczajną, a więc po uprawomocnieniu się orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej lub drugiej instancji, zapadało nie „w toku sprawy”, lecz w „innej sprawie”. Sprawa zainicjowana rewizją nadzwyczajną, tocząca się przed Sądem Najwyższym, była zatem także w ówczesnym rozumieniu traktowana jako inna sprawa niż sprawa tocząca się wcześniej przed sądami powszechnymi (por. m.in. glosy do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1990 r., I PRN 42/90, OSP 1991, nr 7-8, poz. 165). Stanowisko to znajdowało oparcie także w treści art. 91 k.p.c., który wśród czynności objętych umocowaniem wynikającym z pełnomocnictwa procesowego dodatkowo wymieniał podanie o złożenie rewizji nadzwyczajnej i występowanie w postępowaniu wywołanym jej wniesieniem. Obecnie art. 91 k.p.c. nie wymienia skargi kasacyjnej.

Za przyjętą wykładnią przemawia także konieczność spełnienia szczególnych wymagań formalnych i merytorycznych skargi kasacyjnej, co w praktyce prowadzi do specjalizacji profesjonalnych pełnomocników w tym zakresie.

W tej sytuacji, w świetle wywodów dotyczących instancyjności, pojęcia „sprawy”, istoty postępowania kasacyjnego oraz ustrojowej pozycji i funkcji Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie obu przedstawionych zagadnień we wskazanym w uchwale kierunku jest w pełni uzasadnione.

5. Rozstrzygnięcie zagadnień przedstawionych przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ma bardzo istotne znaczenie dla przebiegu postępowań oraz ochrony interesów stron. Szczególnego znaczenia nabiera w tym wypadku także jednolitość interpretacji oraz praktyki sądowej. Z tego względu Sąd Najwyższy dążył do przyjęcia przejrzystego i jednoznacznego rozwiązania wyłaniających się

problemów, starając się o pełne zachowanie gwarancji procesowych stron, a także o poszanowanie porządku ustrojowego, pozycji Sądu Najwyższego oraz ładu procesowego, opartego m.in. na wyraźnym rozgraniczeniu zwyczajnych i nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Uchwała, jednolicie rozstrzygająca obie przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego kwestie i wyposażona w moc zasady prawnej (art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym), w sposób jednoznaczny usuwa dotychczasową chwiejność praktyki oraz wątpliwości interpretacyjne. Spełnia tym samym także postulat przejrzystości przebiegu postępowania oraz podejmowanych w jego ramach czynności procesowych. Wbrew obawom wyrażanym w niektórych powołanych orzeczeniach, przyjęte rozwiązanie nie komplikuje postępowania, nie pogarsza sytuacji stron ani nie obniża skuteczności realizacji ich praw. Nie ma przeszkód, aby strony już we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w sprawie domagały się zwolnienia także od kosztów należnych w postępowaniu kasacyjnym, ani tym bardziej by na początku postępowania (w pierwszym pełnomocnictwie) udzielały umocowania także do wniesienia skargi kasacyjnej i występowania w postępowaniu kasacyjnym. Względy celowości mogą także przemawiać za tym, by strona w postępowaniu kasacyjnym korzystała z usług innego pełnomocnika, wyspecjalizowanego we wnoszeniu nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Należy podnieść, że wykładnia przyjęta w uchwale nie ogranicza prawa do sądu. Przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji zapewniający każdemu prawo dostępu do sądu gwarancji tej nie łączy z postępowaniem kasacyjnym, „prawo do kasacji” nie ma bowiem charakteru prawa wynikającego z uregulowań Konstytucji, na co wielokrotnie zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny (por. np. wyroki z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK Zb.Urz. 2000, nr 5, poz. 143, oraz wyrok z dnia 6 października 2004 r., SK 23/02, OTK-A Zb.Urz. 2004, nr 9, poz. 89).

Dążąc do umocnienia oddziaływania podjętej uchwały oraz ujednolicenia praktyki, a także do uniknięcia komplikacji, które mogłyby nastąpić na skutek stosowania uchwały jako argumentu przy wnoszeniu skarg o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnymi orzeczeniami opartymi na wykładni odmiennej niż w niej zastosowana, Sąd Najwyższy rozważył także zakres jej związania – jako zasady prawnej – w czasie.

Podstawę do tych rozważań daje głoszony w literaturze oraz orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego pogląd, że gdy występowały rozbieżności

interpretacyjne w praktyce funkcjonowania prawa – w zachowaniach podmiotów zobowiązanych do przestrzegania norm prawnych oraz w działaniach organów powołanych do ich stosowania – istnieje możliwość ograniczenia wstecznego stosowania ustalonej interpretacji przepisu (uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 1995 r., W 9/94, OTK Zb.Urz. 1995, nr 1 poz. 20). Do rozważań tych skłania także wnikliwa, zasługująca w pełni na akceptację, analiza dokonana przez sędziów Sądu Najwyższego w uzasadnieniach zdań odrębnych do uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07 (OSNC 2008, nr 4, poz. 42).

Z tych względów Sąd Najwyższy stwierdza, że dokonana w uchwale wykładnia ma zastosowanie na przyszłość, od dnia jej podjęcia.

**Zdanie odrębne sędzi Sądu Najwyższego Teresy Flemming-Kuleszy do
uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r.,
III CZP 142/07**

Nie zgadzam się z treścią uchwały podjętej 5 czerwca 2008 r. przez skład powiększony Sądu Najwyższego w obu jej punktach. Nie podzielam założeń, wyводу i konkluzji przedstawionych w uzasadnieniu uchwały. W mojej ocenie, Sąd Najwyższy nie rozważył też dostatecznie konsekwencji prawnych i faktycznych przyjętych rozwiązań.

1. Punkt wyjścia rozważań przedstawionych zagadnień prawnych stanowi pojęcie sprawy, w której udzielone zostało zwolnienie od kosztów sądowych (jeżeli z postanowienia sądu nie wynika ograniczenie do pewnej fazy postępowania) i w której udzielone zostało pełnomocnictwo procesowe (jeżeli z treści pełnomocnictwa nie wynika ograniczenie do poszczególnych czynności lub stadiów postępowania).

W uzasadnieniu uchwały przyjmuje się na wstępie rozważań, że przez sprawę należy rozumieć „przedmiot postępowania, dla którego postępowanie cywilne zostało wszczęte”. Nie sprzeciwiając się temu rozumieniu uważam, że pod pojęciem sprawy, w której udzielono zwolnienia od kosztów lub ustanowiono pełnomocnika, należy rozumieć rozpoznawanie w postępowaniu cywilnym zgłoszonego roszczenia, z czym związane jest rozważanie wszystkich kwestii prowadzących do rozstrzygnięcia o przedstawionych pod osąd prawach i

obowiązkach. W ujęciu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2000 r., III CZP 31/00 (OSNC 2001, nr 2, poz. 22), sprawą jest poddany rozstrzygnięciu sądu stosunek prawny regulowany przepisami prawa materialnego.

W takim rozumieniu użyte zostało pojęcie sprawy w art. 2 k.p.c., zgodnie z którym, do rozpoznawania spraw cywilnych obok sądów powszechnych powołany jest Sąd Najwyższy. W rozważaniach przedstawionych w uzasadnieniu uchwały z dnia 5 czerwca 2008 r. skład siedmiu sędziów posłużył się pojęciem sprawy „w znaczeniu technicznoprosesowym”. W tym znaczeniu, jak podano, sprawa stanowi zespół czynności procesowych stron i sądu rozpoczętych wniesieniem pozwu (wniosku) podejmowanych w celu merytorycznego rozstrzygnięcia o zasadności żądania objętego treścią pozwu (wniosku). Sąd Najwyższy nie wyjaśnił, z jakiego powodu przyjmuje, że pojęcie sprawy w tym („technicznoprosesowym”) znaczeniu występuje „bez wątplenia” w przepisach art. 91 i 117 § 4 k.p.c. oraz art. 105 u.k.s.c. Gdyby nawet zgodzić się z tym stwierdzeniem nie można uznać za przekonującą wyprowadzaną z niego tezę, że uzyskanie przez orzeczenie rozstrzygające istotę sprawy przymiotu prawomocności oznacza zakończenie sprawy w tym znaczeniu, a w konsekwencji „dochodzi do spełnienia się celu zwolnienia od kosztów sądowych udzielonego stronie w fazie rozpoznawczej oraz wyczerpania kompetencji pełnomocnika procesowego strony”.

Prawomocność orzeczenia nie zawsze powoduje zakończenia postępowania w sprawie. Pamiętać należy, że prawomocne stają się nie tylko orzeczenia sądu drugiej instancji. Orzeczenie sądu pierwszej instancji może również uprawomocnić się, a następnie postępowanie może toczyć się nadal przed sądem powszechnym, na przykład na skutek przywrócenia terminu do wniesienia nienadzwyczajnego środka zaskarżenia (apelacji, sprzeciwu od wyroku zaocznego). Nie można zasadnie utrzymywać, że w takim przypadku postępowanie, po skutecznym – mimo uprawomocnienia się orzeczenia - wniesieniu środka zaskarżenia, toczy się w innej sprawie, w której należy ponownie ubiegać się o zwolnienie od kosztów sądowych lub ponownie ustanawiać pełnomocnika. Po uprawomocnieniu się orzeczenia, poza czynnościami związanymi z jego wykonaniem, podejmowane są przez sąd i strony różnorodne czynności polegające nie tylko na składaniu wniosków o doręczenie orzeczenia i jego uzasadnienia, ale też na prostowaniu orzeczenia, jego wykładni lub uzupełnieniu. Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że te czynności sądu i stron podejmowane są w innej sprawie, chociaż mogą doprowadzić do zmiany

(treści lub rozumienia) albo uzupełnienia orzeczenia, które uzyskało wcześniej walor prawomocności.

Reasumując, uważam, że żadna, wyprowadzona z przepisów kodeksu postępowania cywilnego definicja sprawy nie uzasadnia tezy, że prawomocność zapadłego merytorycznego orzeczenia powoduje niejako automatycznie upadek udzielonego przez sąd zwolnienia od kosztów sądowych („w sprawie”, bez oddzielnego wymienienia postępowania kasacyjnego) oraz wygaśnięcie kompetencji pełnomocnika (ustanowionego „w sprawie” bez oddzielnego wymienienia uprawnienia do wniesienia skargi kasacyjnej i zastępowania strony w postępowaniu kasacyjnym).

2. Nie ma też przekonujących przesłanek dla przyjmowania, że Sąd Najwyższy rozpoznaje w postępowaniu kasacyjnym inną sprawę niż ta, w której zapadło prawomocne orzeczenie zaskarżone skargą kasacyjną. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnego orzeczenia. Nie wynika z tego jednakże, że postępowanie wywołane jej wniesieniem toczy się w innej sprawie. Skarga kasacyjna nie inicjuje nowej sprawy. Ze szczególnej roli Sądu Najwyższego w konstytucyjnym systemie władzy sądowniczej ani ze szczególnego charakteru skargi kasacyjnej nie można wyprowadzić wniosku o tym, że w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy nie rozpoznaje sprawy, tej samej sprawy, w której zapadło prawomocne orzeczenie. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym może orzec co do istoty sprawy (art. 398¹⁶ k.p.c.) i nie jest w tym skrzepowany treścią zapadłych w dotychczasowym postępowaniu orzeczeń (może na przykład uwzględnić powództwo mimo jego oddalenia przez sąd pierwszej instancji i oddalenia apelacji powoda).

Poza rozważaniami Sądu Najwyższego, które legły u podstaw uchwały z dnia 5 czerwca 2008 r., znalazła się sytuacja powstała w wyniku uchylenia wyroku sądu drugiej instancji (lub również poprzedzającego go wyroku sądu pierwszej instancji) i przekazania „sprawy” do ponownego rozpoznania, opisana w art. 398¹⁵ k.p.c. Gdyby przyjąć tezę, że prawomocność orzeczenia oznacza zakończenie sprawy w technicznoprocesowym rozumieniu, powstaje trudność w zaakceptowaniu sytuacji, w której Sąd Najwyższy chociaż nie rozpoznawał sprawy, dokonał jej przekazania do ponownego rozpoznania. Nie zostało też wyjaśnione, jak należy w tej sytuacji określić ponownie toczony postępowanie. Czy mimo prawomocności zapadłego uprzednio orzeczenia toczy się nadal (po przerwie przeznaczony na postępowanie

kasacyjne) pierwotna sprawa, czy też na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego wszczynana jest nowa (druga lub trzecia) sprawa między tymi samymi stronami i o tożsamym z prawomocnie rozstrzygniętym przedmiocie sporu. Te wątpliwości powinny w mojej ocenie skłonić do przyjęcia, że toczy się ta sama sprawa w znaczeniu technicznoprosesowym lub w znaczeniu istoty sporu zarówno przed jej prawomocnym rozstrzygnięciem, w postępowaniu kasacyjnym, jak i po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu do ponownego rozpoznania. Nie zasługuje zatem na aprobatę teza o zakończeniu sprawy na skutek uprawomocnienia się orzeczenia, które to zakończenie miałoby uzasadniać pogląd o „pochłonięciu” przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych i „wyczerpanie kompetencji pełnomocnika procesowego strony”.

3. Przechodząc do rozważania trafności przedstawionych motywów mających uzasadnić udzieloną odpowiedź na pierwsze z przedstawionych zagadnień, trzeba zauważyć, że nie można zaakceptować twierdzenia, iż „rozstrzygnięcie o kosztach w wyroku powoduje bezprzedmiotowość udzielonego zwolnienia, chyba że z przepisu szczególnego mającego charakter wyjątkowy, wynika, że zwolnienie to – ze względów, które ustawodawca uznaje za uzasadnione – działa także w innych, samodzielnych fazach postępowania”. O kosztach orzeka sąd w każdym orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.), co nie ma wpływu na udzielone zwolnienie od kosztów sądowych w razie gdy nie było ono częściowe, ograniczone do danej instancji. Zacytowana teza posłużyła do wyводу o braku znaczenia (dla rozważanego zagadnienia zwolnienia od kosztów w postępowaniu kasacyjnym) przepisu art. 771 k.p.c., w myśl którego przyznane w postępowaniu rozpoznawczym zwolnienie od kosztów rozciąga się na postępowanie egzekucyjne.

Moim zdaniem uprawnione jest rozumowanie, które z treści art. 771 k.p.c. wyprowadza wniosek potwierdzający twierdzenie o objęciu postępowania kasacyjnego przez zwolnienie od kosztów sądowych udzielone „w sprawie” w postępowaniu w pierwszej lub drugiej instancji bez ograniczenia do jednej lub drugiej z nich. Skoro bowiem w myśl art. 771 k.p.c. zwolnienie rozciąga się na postępowanie egzekucyjne, to tym bardziej rozciąga się na postępowanie kasacyjne, które toczy się równolegle z postępowaniem egzekucyjnym lub wcześniej. Postępowanie egzekucyjne może być bowiem uznane za fragment postępowania „w sprawie” tylko w bardzo szerokim rozumieniu „sprawy”. Bez unormowania z art. 771 k.p.c. rozciągnięcie udzielonego w postępowaniu

rozpoznawczym zwolnienia do kosztów sądowych na postępowanie egzekucyjne byłoby zatem wątpliwe. Przepis art. 771 k.p.c. usuwa tę wątpliwość. Dopuszczenie rozwiązania, zgodnie z którym całkowite zwolnienie udzielone „w sprawie” w postępowaniu w pierwszej lub drugiej instancji rozciąga się na postępowanie egzekucyjne, a nie rozciąga się na toczące się równolegle lub wcześniej postępowanie kasacyjne, jest nieracjonalne. Teza, że niezbędny byłby przepis analogiczny do art. 771 k.p.c. w odniesieniu do postępowania kasacyjnego dla udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pierwsze z przedstawionych pytań wypływa wyłącznie z niemożliwego do zaakceptowania założenia, że postępowanie kasacyjne nie toczy się „w sprawie”, w której udzielone zwolnienia, lecz w innej sprawie.

Przedstawiony w uchwale pogląd prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji osób zwolnionych od ponoszenia kosztów sądowych na mocy ustawy i na mocy postanowienia sądu. Za niewłaściwe należy uznać przedstawione w uzasadnieniu uchwały twierdzenie, że nadzwyczajne środki prawne wnoszone są po upływie znacznego czasu od udzielenia zwolnienia, co miałoby przemawiać za przeczącą odpowiedzią na pierwsze z pytań. Twierdzenie to nie jest prawdziwe w odniesieniu do skargi kasacyjnej, do wniesienia której obowiązuje dwumiesięczny termin od doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem. Sam upływ czasu nie wywołuje zresztą żadnych skutków dla udzielonego przez sąd zwolnienia od kosztów sądowych.

4. Dla uzasadnienia drugiej z tez podjętej uchwały Sąd Najwyższy sięgnął do porównań skargi kasacyjnej z innymi nadzwyczajnymi środkami odwoławczymi: skargą o wznowienie postępowania i skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Porównania te są zawodne i bynajmniej nie wspierają przyjętego rozwiązania. Gdy chodzi o skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jest ona środkiem zaskarżenia tylko w tym znaczeniu, że wszczyna postępowanie, w którym zaskarżone orzeczenie podlega kontroli pod względem jego zgodności z prawem. Od skargi kasacyjnej różni ją jednakże to, że uwzględnienie tej skargi – w przeciwieństwie do kasacyjnej – nie może (poza nieistotnym wyjątkiem znanym poprzednio pod nazwą skargi w obronie prawa, w którym to przypadku może dojść do uchylenia orzeczenia i odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania) doprowadzić do zmiany prawomocnego orzeczenia ani jego skutków. Celem tej skargi jest wyłącznie umożliwienie

dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa. Mimo to Sąd Najwyższy orzekł w uchwale z dnia 23 listopada 2005 r., III BZP 2/05 (OSNP 2006 nr 7-8, poz. 106, OSNC 2006, nr 3, poz. 41), mającej moc zasady prawnej, że postępowanie wywołane wniesieniem tej skargi stanowi kontynuację postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem. Tym bardziej należałoby zatem przyjąć, że postępowanie wywołane wniesieniem skargi kasacyjnej stanowi taką kontynuację, a zatem rozciąga się na nie udzielone zwolnienie od kosztów sądowych i jest ono objęte pełnomocnictwem udzielonym w sprawie.

Natomiast wyeksponowane w uzasadnieniu uchwały porównania ze skargą o wznowienie postępowania w kontekście rozważań drugiego zagadnienia wobec wymienienia tej skargi w art. 91 k.p.c. będącym przedmiotem wykładni, nie prowadzą do żadnych przekonujących efektów, gdyż różnice między tą skargą a kasacyjną są fundamentalne. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że od orzeczeń w przedmiocie skargi o wznowienie postępowania przysługują środki zaskarżenia zwykle i nadzwyczajne na ogólnych zasadach. Nie można zatem z rozwiązań przyjętych w kodeksie postępowania cywilnego dla tej skargi wyprowadzać istotnych wniosków dla drugiego z rozważanych zagadnień. Jeżeli można by je dopuścić to z rezultatem przeciwnym do przyjętego. Skoro bowiem z mocy wyraźnego uregulowania art. 91 pkt 1 k.p.c. udzielone pełnomocnictwo obejmuje z mocy prawa postępowanie wywołane wniesieniem skargi o wznowienie postępowania, a skarga ta - jak przyjmuje się w doktrynie – ma pewne cechy pozwu, to tym bardziej przepis ten nie stoi na przeszkodzie objęciu postępowania kasacyjnego udzielonym pełnomocnictwem, w sytuacji gdy skarga kasacyjna takich cech nie ma.

5. Druga z tez uchwały pozostaje w mojej ocenie w sprzeczności z wynikami językowej wykładni przepisu art. 91 k.p.c. W punkcie 1 tego przepisu wymieniono „wszystkie łączące się ze sprawą” czynności procesowe „nie wyłączając” czynności w nim dalej wymienionych, wśród których nie ma skargi kasacyjnej. Nie można skutecznie bronić poglądu, że skarga kasacyjna nie łączy się ze sprawą. Natomiast wyliczenie czynności w tym przepisie ma ewidentnie charakter przykładowy, skoro użyte zostało wyrażenie „nie wyłączając”. Przyjęcie tezy, że skarga kasacyjna nie łączy się ze sprawą w rozumieniu art. 91 k.p.c. jest bezpodstawne. Pojęcie czynności „łączących się ze sprawą” wymaga wykładni, lecz nie budzi wątpliwości w odniesieniu do skargi kasacyjnej. Przesądzenie, czy skarga o stwierdzenie

niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia łączy się ze sprawą w rozumieniu art. 91 k.p.c., nie było zadaniem Sądu Najwyższego w tej sprawie. Jak wyżej wspomniałam, z porównania trzech skarg stanowiących nadzwyczajne środki zaskarżenia nie można wyprowadzić żadnych istotnych wniosków na użytek rozważanych zagadnień, a poszukiwanie rozwiązań adekwatnych dla wszystkich z nich może być skazane na niepowodzenie.

6. Na koniec należy, moim zdaniem, zwrócić uwagę na to, że Sąd Najwyższy podejmując uchwałę z dnia 5 czerwca 2008 r. nie rozważył dostatecznie skutków przyjętych rozwiązań. Postępowanie cywilne nie może stwarzać pułapek dla stron. Strona uboga znajdzie się w pułapce, gdyż nawet działając z rozeznanie nie będzie zapewne wiedziała, że po wydaniu wyroku przez sąd drugiej instancji powinna ponownie zwrócić się o zwolnienie od kosztów sądowych, mimo że już je uzyskała. Skoro według uchwały z uprawomocnieniem się wyroku upadło zwolnienie od kosztów sądowych, powstaje problem możliwości działania pełnomocnika ustanowionego z urzędu dla strony korzystającej dotychczas z tego zwolnienia. Chodzi o złożenie wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (a termin do dokonania tej czynności jest krótki) lub odebranie skargi kasacyjnej strony przeciwnej. Sytuacja strony zamierzającej wnieść skargę kasacyjną czy też tej, która skargę już wniosła jest w pewnym sensie łatwiejsza niż strony, która zamierza podjąć obronę w postępowaniu kasacyjnym będąc przeciwnikiem wnoszącego skargę kasacyjną. Nie będzie ona przygotowana na to, że doręczenie jej odpisu skargi kasacyjnej oznacza, że nie otrzyma tego pisma ustanowiony przez nią „w sprawie” pełnomocnik, który nie otrzymawszy odpisu nie wniesie odpowiedzi w stosownym terminie. Nie będzie też przygotowana na niezawiadomienie tego pełnomocnika o rozprawie kasacyjnej. Sytuacja strony będącej przeciwnikiem wnoszącego skargę kasacyjną korzystającej ze zwolnienia od kosztów sądowych lub pełnomocnika ustanowionego przez nią samą „w sprawie” lub przez sąd nie była w ogóle przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Strona aktywna w postępowaniu kasacyjnym będzie wzywana przez sąd do uzupełnienia braków w zakresie pełnomocnictwa natomiast strona przeciwna nie podejmie działań zakładając, że działa jej pełnomocnik. Te przykładowo wymienione konsekwencje przyjętych rozwiązań powodują, że należy je uznać za komplikujące postępowanie kasacyjne w stopniu nieracjonalnym, podającym w wątpliwość zapewnienie przez Państwo realizacji konstytucyjnie i konwencyjnie gwarantowanego prawa do sądu.

**Zdanie odrębne sędzi Sądu Najwyższego Romualdy Spyt do uchwały
składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2008 r., III CZP
142/07**

W myśl art. 1, kodeks postępowania cywilnego normuje postępowanie sądowe w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz w innych sprawach, do których przepisy tego kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Przepis określa "sprawę" jako poddany rozstrzygnięciu sądu stosunek regulowany przepisami prawa materialnego (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2000 r., III CZP 31/00 (OSNC 2001, nr 2, poz. 22), przy czym poddanie pod rozstrzygnięcie sądu nie oznacza wyłącznie poddania pod osąd merytoryczny, lecz także wszelkie inne sposoby załatwienia sprawy wynikające z przepisów postępowania cywilnego, które decydują o wyniku sprawy – w tym umorzenie postępowania, czy też odrzucenie pozwu. Zatem w tym rozumieniu „sprawa” to przedmiot postępowania jurysdykcyjnego w sprawie cywilnej. Przedmiot ten jest konkretyzowany poprzez określenie stron stosunku prawnego będącego przedmiotem postępowania oraz na podstawie przedmiotu roszczenia. Ta ostanía przesłanka identyfikująca sprawę ma również istotne znaczenie dla ustalenia wysokości opłaty sądowej.

Nie sposób negować stanowiska przedstawionego w uzasadnieniu uchwały o usytuowaniu skargi kasacyjnej wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia przysługujących od prawomocnych orzeczeń, a także o roli Sądu Najwyższego w aktualnym systemie kasacyjnym, która w zasadzie sprowadza się do nadzoru judykacyjnego nad sądami powszechnymi. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, w istocie kontroluje legalność zaskarżonego orzeczenia w zakresie określonym przez jej podstawy (z wyjątkiem oczywiście nieważności postępowania, którą jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu – art. 398¹³ k.p.c.). Nie rozstrzyga więc sprawy w takim znaczeniu, jak czynią to sądy powszechne. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której Sąd Najwyższy orzeka co do istoty sprawy (art. 398¹⁶ k.p.c.). Już z tego powodu kategoryczne stwierdzenie, że Sąd Najwyższy nie

osądza osób oraz zgłaszanych przez nie żądań ulega osłabieniu. Trudno twierdzić, że Sąd Najwyższy nie rozstrzygnął o sprawie, która była uprzednio przedmiotem wyrokowania sądów powszechnych, jeśli np. uchylił zaskarżony wyrok sądu drugiej instancji oraz zmienił wyrok sądu pierwszej instancji oddalając powództwo, a więc orzekając co do istoty sprawy. Niezależnie od tego, także w pozostałych przypadkach – czy oddalenia skargi kasacyjnej (art. 398¹⁴ k.p.c.), czy uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ k.p.c.), czy uchylenia zaskarżonego wyroku i odrzucenia pozwu bądź umorzenia postępowania (art. 398¹⁹ k.p.c.) – wszystkie te rozstrzygnięcia dotyczą wprost sprawy, której tożsamość wyznaczają jej strony i przedmiot postępowania. Chociaż nie rozstrzygają jej merytorycznie, to decydują one w różnoraki sposób o jej wyniku. Wpływ ten jest bezpośredni w przypadku oddalenia skargi czy uchylenia zaskarżonego wyroku i odrzucenia pozwu bądź umorzenia postępowania, a w przypadku uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – pośredni – poprzez wiążącą wykładnię prawa (art. 398²⁰ k.p.c.).

Zwrot „sprawa” jest wielokrotnie używany przez ustawodawcę w przepisach tytułu VI działu Va kodeksu postępowania cywilnego. Skarga kasacyjna wnoszona jest w konkretnej sprawie, identyfikowanej przez jej strony i przedmiot żądania (który w większości przypadków stanowi o dopuszczalności jej wniesienia – art. 398² k.p.c.), a także wyrok sądu drugiej instancji (zawierający rozstrzygnięcie sprawy). Do sprawy w przedstawionym wyżej znaczeniu odwołują się także podstawy kasacyjne skargi (art. 398³ § 1 k.p.c.). To w sprawie musi wystąpić istotne zagadnienie prawne, potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów lub nieważność postępowania (art. 398⁹ k.p.c.), aby Sąd Najwyższy przyjął skargę kasacyjną do rozpoznania.

Ostatecznie zaś, skoro wyrok sądu drugiej instancji kształtuje w określony sposób to, co jest objęte powagą rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), identyfikowanej przez przedmiot rozstrzygnięcia oraz strony postępowania, a możliwe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w ten kształt ingerują, nie sposób uznać, że skarga kasacyjna nie stanowi czynności procesowej w tej samej sprawie, którą rozstrzygnął uprzednio prawomocny wyrok sądu drugiej instancji.

Także prawomocność orzeczenia sądu drugiej instancji nie może stanowić cezury, od której zaczyna się nowa „inna” sprawa (wywołana wniesieniem skargi

kasacyjnej). W aktualnym stanie prawnym prawomocność ta oznacza zakończenie sprawy, ale przed sądem drugiej instancji – oczywiście w sprawach, w których przysługuje skarga kasacyjna i w których, co ważniejsze, strona skargę taką wniosła – a takie właśnie sprawy stanowią przedmiot rozważań Sądu Najwyższego w przywoływanej uchwale. W rzeczywistości zatem dopiero oddalenie skargi, a także uchylenie zaskarżonego wyroku i odrzucenie pozwu bądź umorzenie postępowania – tak jak orzeczenie reformatoryjne co do istoty sprawy – oznacza ostateczne zakończenie sporu między oznaczonymi co do tożsamości stronami o konkretne roszczenie. Przy czym, w tych dwóch ostatnich przypadkach będzie to rozwiązanie sporu w sposób przeciwny, niż uczynił to sąd drugiej instancji. Argumenty te dowodzą, że uzyskanie przez wyrok sądu drugiej instancji przymiotu prawomocności wcale nie oznacza ostatecznego zakończenia sporu między stronami stosunku prawnego. Przymiot prawomocności wyroku sądu drugiej instancji upada także wobec wyroku Sądu Najwyższego uchylającego zaskarżone orzeczenie i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania sądowi powszechnemu. Wynika z tego, iż choć postępowanie kasacyjne nie jest prostą kontynuacją postępowania rozpoznawczego przed sądem powszechnym i cele obu tych postępowań są różne, to jednak – przy tożsamości stron i przedmiotu roszczenia – prowadzone jest w tej samej sprawie.

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, określa zasady i tryb pobierania kosztów sądowych w sprawach cywilnych, zasady ich zwrotu, wysokość opłat sądowych w sprawach cywilnych, zasady zwalniania od kosztów sądowych oraz umarzania, rozkładania na raty i odraczania terminu zapłaty należności sądowych (art. 1). Pojęcie „sprawa cywilna”, użyte w tym przepisie, ma tożsame znaczenie jak pojęcie „sprawy cywilnej” w ujęciu art. 1 k.p.c., ponieważ ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych określa koszty postępowania w sprawach, których przepis ten dotyczy. Zwolnienie od kosztów sądowych udzielone stronie na pewnym etapie postępowania działa również na przyszłość. Z tej przyczyny strona zwolniona w postępowaniu przed sądem powszechnym od kosztów sądowych w całości na mocy art. 100 ust. 2 w związku z art. 100 ust. 1 u.k.s.c. nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które ją obciążają i mogą obciążyć w przyszłości w konkretnej sprawie – aż do jej ostatecznego zakończenia. Koszty sądowe w sprawach cywilnych obejmują opłaty i wydatki (art. 2 u.k.s.c.). Opłaty te dotyczą konkretnych czynności procesowych.

Wśród opłat objętych ustawą o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wymienia się opłatę od skargi kasacyjnej (art. 3 ust. 2 pkt 3 u.k.s.c.) – obok innych opłat, wszystkie zaś wnoszone są w skonkretyzowanych sprawach cywilnych w podanym wyżej znaczeniu. Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały, ramy czasowe zwolnienia od kosztów wynikają z celu i charakteru tej instytucji. Udzielane jest ono na potrzeby konkretnej sprawy, a więc obejmuje opłaty od wszystkich czynności procesowych koniecznych w sprawie – w tym także opłatę od skargi kasacyjnej.

Nie można też twierdzić, że przepis art. 771 k.p.c. potwierdza regułę, że zwolnienie od kosztów sądowych udzielone stronie w postępowaniu rozpoznawczym jest skuteczne do chwili uprawomocnienia się orzeczenia, gdyż nie z tego powodu znalazł się on wśród przepisów regulujących postępowanie egzekucyjne. Zamieszczenie tego rodzaju uregulowania w części trzeciej kodeksu postępowania cywilnego, dotyczącej postępowania egzekucyjnego, wynikało z faktu, iż do dnia 1 marca 2005 r. przepisy dotyczące zwolnienia od kosztów sądowych funkcjonowały w jego części pierwszej, księdze pierwszej dotyczącej postępowania rozpoznawczego – procesu – art. 111-116 k.p.c. (z dniem 2 marca 2006 r. przepisy te zostały uchylone przez ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i instytucja zwolnienia od kosztów znalazła się właśnie tej ustawie). Uprzednie usytuowanie przepisów o zwolnieniu od kosztów sądowych prowadziło do ich odpowiedniego stosowania do postępowania egzekucyjnego na mocy art. 13 § 2 k.p.c. (przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej). Zatem, gdyby nie przepis szczególny – art. 771 k.p.c., odpowiednie stosowanie ówczesnie obowiązującego art. 113 k.p.c. wymagałoby odrębnego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu egzekucyjnym.

Również wykładnia historyczna, do której odwołano się w uzasadnieniu uchwały, nie prowadzi do tak jednoznacznego wniosku, jaki tam przedstawiono. Wynika z niego, że ustawodawca w Kodeksie postępowania cywilnego z 29 listopada 1930r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934 ze zm. – dalej: "d.k.p.c.") – w art. 428 § 2 zawarł przepis szczególny, dotyczący zwolnienia strony wnoszącej skargę kasacyjną od obowiązku uiszczenia kaucji kasacyjnej. Miałoby to dowodzić tego, że skoro w aktualnie obowiązującym stanie prawnym brak takiego szczególnego unormowania, oznacza to, iż zwolnienie od kosztów sądowych

udzielone przed sądem powszechnym nie rozciąga się na postępowanie kasacyjne. Jednakże ówczesne przepisy dotyczące kosztów postępowania i instytucji zwolnienia od kosztów (prawa ubogich) nie regulowały tej materii w sposób identyczny jak obecne. Mianowicie, zgodnie z przepisem art. 116 pkt 1 d.k.p.c. strona, której przyznane zostało prawo ubogich, nie wносиła na rzecz Skarbu opłat sądowych ani nie uiszczala kosztów postępowania, które za nią wykładał Skarb Państwa. W myśl art. 12 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 27 października 1932 r. – Przepisy o kosztach sądowych (Dz.U. Nr 93, poz. 803) w sprawach spornych w postępowaniu przed sądami powszechnymi i sądami pracy oraz w sprawach egzekucyjnych pobiera się następujące opłaty (stanowiące – obok kosztów postępowania – koszty sądowe, zgodnie z art. 1 rozporządzenia): wpis, opłatę od podań i załączników, opłatę kancelaryjną oraz kaucję kasacyjną. Kaucja kasacyjna stanowiła swoiste zabezpieczenie kosztów postępowania kasacyjnego i nie od razu przypadała Skarbowi Państwa. Zgodnie bowiem z art. 41 rozporządzenia kaucję zwracało się z urzędu stronie, jeżeli skarga kasacyjna została uwzględniona w całości lub w części, jeżeli skarga kasacyjna została zwrócona lub odrzucona z powodów formalnych, nie wyłączając przypadku niedopuszczalności skargi kasacyjnej oraz jeżeli skarga kasacyjna została cofnięta przed posiedzeniem, na którym miała być rozpoznana. W innych przypadkach kaucję przelewało się do Skarbu Państwa.

Podobne uregulowanie znalazło się w art. 50 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 24 października 1934 r. – Przepisy o kosztach sądowych (Dz.U. Nr 93, poz. 837 ze zm.). Pozwala to na stwierdzenie, że w momencie wnoszenia skargi kasacyjnej należna od niej kaucja kasacyjna nie była opłatą wnoszoną na rzecz Skarbu Państwa i przy rozstrzygnięciach objętych art. 40 pkt 1-3 nigdy się nie stawała jego należnością. Dopiero konkretne rozstrzygnięcie – inne niż wymienione w tym przepisie – stanowiło podstawę do zaliczenia kaucji kasacyjnej do należności Skarbu Państwa, co następowało po zakończeniu postępowania kasacyjnego, zgodnie z procedurą określoną w przepisie art. 42 rozporządzenia. Skoro art. 116 pkt 1 d.k.p.c. stanowił, że strona, której przyznane zostało prawo ubogich nie wносиła na rzecz Skarbu opłat sądowych, które za nią wykładał Skarb Państwa, a więc sugerował, że zwolnienie dotyczy opłat wnoszonych bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa i wykładanych przez Skarb Państwa za stronę, mogły zrodzić się wątpliwości, czy zwolnienie od kosztów obejmuje także kaucję kasacyjną.

Wątpliwości te usuwał przepis art. 428 § 2 k.p.c. Obecnie zaś ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych takiej odrębności co do opłaty kasacyjnej nie przewiduje, zrównując ją z pozostałymi opłatami objętymi przepisem art. 3 ust. 2.

Przedstawione wyżej pojmowanie terminu „sprawa” – bez potrzeby jego powielania – ma również znaczenie dla wykładni przepisu art. 91 k.p.c. dotyczącego zakresu pełnomocnictwa procesowego, a to ze względu na treść art. 1 k.p.c. Zgodność z poglądem przedstawionym w uchwale, iż z treści art. 91 k.p.c. wynika, że „łączące się ze sprawą czynności” to czynności podejmowane w rozpoznawanej sprawie, prowadzi zatem do odmiennego ostatecznego wniosku, niż wyrażony w jej tezie. Skoro pojęcie „sprawa” tłumaczyć należy jako stosunek prawny między konkretnymi stronami, regulowany przepisami prawa materialnego, poddany rozstrzygnięciu przez sąd, to także skarga kasacyjna jest czynnością w niej podejmowaną, a więc i ją obejmuje pełnomocnictwo procesowe udzielone w sprawie.